

## Lejus 'zwyczaj oblewania się wodą w Poniedziałek Wielkanocny'



Ilustracja 14. Zwyczaj oblewania się wodą w Poniedziałek Wielkanocny (ze zbiorów Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”, archiwum Jana Huzara)

*A wielkanocne święta to lejus był, laly sie, wiadrami sie laly przodziu jak było ciepło. Teraz to wszystko uważaju, wszystko z perfunami, a przodziu to z wiadrami chodziły (Zgoda). A lejus, to w lejusa od samego rana kawalery poliwały wodu panny. I ta, która była najmokrzejsza, to miała największe powodzenie i naprędy za mąż miała pójść (Wolica pow. Lubartów). W Wielki Poniedziałek to cały dzień był lejus (Kowala). Wielgi Punidzialek, a to lejus był (Gardzienice). Jak lejos to wygląda. No to jak, śmigus. No to oj, no jeździli strażaki, loli. Późni no jak tam ktoś poleciał, to chcioł komuś na złość zrobić, a to dziewuche złapać, złoć. Abo, jak gdzie kobita zła. Nie, nie lali sie tam butelkami, tylko wiadramy. Wiadramy, a jak nie to litre wody. To tylo*

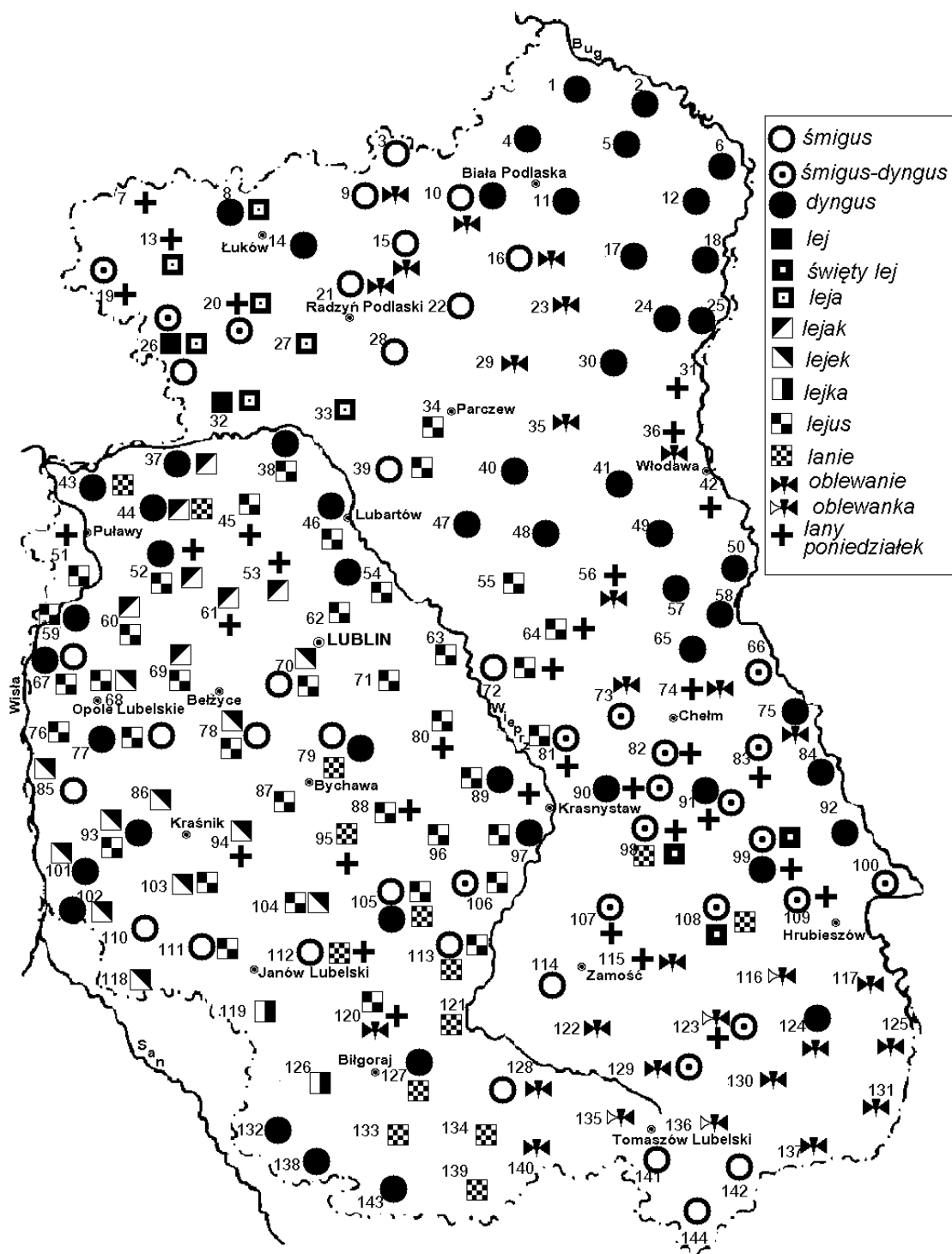
*butelka i chłapie, i chłapie. W polu sie ganiały, jak to mówio, i lały sie, a tera no jest inacy, bo kiedyś to po dworze, jak to mówi do południa od rana to sie mówi latało i lało, jak to mówi ło, bo była taka młoda, a dzisiaj ty mody już nie ma, dzisia już ty mody nie ma (Niezdów). Lejus to taki bardzo stary zwyczaj oblewania sie wodo w Poniedziałek Wielkanocy (Skoków). Lejos to oblewanie wodo w drugi dzień Świąt Wielkanocnych (Karczmiska). Lejos jak był w Wielki Poniedziałek, Tera to sie nie lejo, ale kiedyś to sie lały, wiadrami sie lały (Chodel). Lejos to jest polewanie wodo w drugi dzień Świąt Wielkanocnych (Wandalin). Lejos był na Wielkanoc, lały sie wodo, tera to zanika (Ratoszyn). Lejos to oblewanie sie wodo w Poniedziałek Wielkanocy (Łopatki). Lejus to taki zwyczaj oblywania panien w drugi dzień świąt (Pilaszkowice). Lany Punidziałek, bo to lejus był. Lejus (Krzczonów). A znowu w pońdziałek to już sie leli, wiadro wody każdy kawalir i przy studni czatował, dzie panny so, zara to wiadro na nio. Ale to tylko na te, która mu sie podobalo abo bogato była. I było tak, że niktóre były mokrusieńkie, a insze prawie suche. O, te to już powodzenia mić ni bedo, bo ich mało obleli. Tak to było. Nazywał sie lejus, a potem to dyngus mówili (Braciejowice). Lany Punidziałek, bo lejus był. Lejus, bo to lały tam sie. Nie tak jak tero. Tero nicht ni leje nikogo, a jak przyszeł punidziałek, to przyszeły i łoły, ło. Strażaki przychodziły, jak u nas to strażaki przychodziły. Jezu kochany. Co zlały, to cało wieś, wszędzie, Boże, to nie daj Boże, co to było (Stryjno Pierwsze). W Wielki Poniedziałek to lejus, dyngus, chłopcy oblewajo dziewczęta wodo (Baranów). A późni lejos, ooo. To blisko rzyki to i dziewczuchy miały przegrane, chłopoki dorwały, dopadły, zaciugnęły do wody, suchy nitki nie zostawiły (Babin). A jak był Wielki Poniedziałek, to tam gdzie była panna, to juz musiała wstać, jesce ciemno było, zeby sie choć ubrać, bo przeciez to wioska to dach z dachem sie stykał, jeden do drugiego po sąsiedzku, jakie chłopacyny były, to leciały te panne lać. Casem i łojciec z matko jo nie łobroniły, a juz jak jo wyciugneli na podwórze pod studnio, to całymi wiadrami tak lali sie, ale nawet nie tylko sie lali młodzież, ale lali sie i starzy. Posła kobita do studni po wode, ciugnęła, a z tyłu juz na nio chlust wiadro wody sąsiad przyszeł i łoblał. Bardzo sie lali, tak ze potem jak nieraz wypadala ta Wielkanoc w marcu, a było jesce zimno i takie zalane, to kto był delikatny, to chorował, no ji to potem, to tak, ze bardzo se łodgrazali az nieraz to do bicia. Nu, to trocha to zniesli, a teraz to tez tam tyko na chór wejdo, z chóru wodo kwiatowo polejo i tyle, a tak tam, ale młodzież te to chłopaki to latajo pannów oblewajo, jak idu z kościoła [...] takimi sikawkami i tam siknie, i tam, to tu, to tam, i zalana cała przydzie z kościoła. Starsych tak nie lejo, ale pannów to lejo. Panny sie tak kryjo za starych, jak ido z kościoła, nie ido razem same, bo sie bojo, bo jich poobliwajo, małe takie bębny naoblewajo jich, strasny tam lejus jes do dzisiaj nawet. Tam juz ta tradycja, to tak była i bedzie musi. Uni jo nie zagubio, bo juz to było, zeby wszyscy sie lali (Godziszów). Lejus, no był i jest. Wczoraj był przeciez lejus (Nowodwór).*

Źródła: PM, KAGP, MG.

Geografia: Lubelszczyzna środkowo-zachodnia i południowo-zachodnia (zob. mapa 12).

D. lp. *lejusa*; D. lm. *lejusów*; wymowa: *lejus, lejios, lyjos, lyjus*.

Por. *dyngus, lanie, lany poniedziałek, lej, leja, lejak, lejek, lejka, oblewanie, oblewanka, śmigus, śmigus-dyngus, święty lej*.



Mapa 12.

Halina Pelcowa, *Słownik gwar Lubelszczyzny*. Tom X. *Obrzędowość i obyczajowość ludowa*, Lublin 2022.

\*\*\*

*Regionalne dziedzictwo językowe Lubelszczyzny o charakterze etnicznym: Słownik gwar Lubelszczyzny (tomy VI-XII) z dokumentacją leksykograficzną, kartograficzną, ikonograficzną i dźwiękową.*

Projekt realizowany w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą Narodowy Program Rozwoju Humanistyki na podstawie decyzji nr 0125/NPRH7/H11/86/2018 – w latach 2018-2023.

Kierownik projektu: prof. dr hab. Halina Pelc